

PROF. ANDRZEJ NOWAK WYRÓŻNIONY

*Księżę, patron nagrody, bronił piastowskiego,
polskiego domu i zarazem granicy łacińskiej
Europy, chrześcijańskiego świata*

Autor „Dziejów Polski” otrzymał nagrodę im. Henryka Pobożnego

Profesor Andrzej Nowak, wybitny historyk, autor wielu ważnych publikacji, został pierwszym w historii laureatem Nagrody im. Henryka Pobożnego, przyznanej przez kapitułę legnickiego Stowarzyszenia Sióstr i Braci Henryka Pobożnego oraz księżnej Anny Śląskiej.



Nagroda im. księcia Henryka Pobożnego poszła w najgodniejsze ręce. Wręczenie statuetki prof. Andrzejowi Nowakowi podczas uroczystości w Legnicy. Fot. Piotr Florek

Gala w Legnicy

Uroczyste wręczenie nagrody, specjalnie na tę okazję zaprojektowanej statuetki, odbyło się 26 września br. w Centrum Spotkań im. Jana Pawła II w Legnicy z udziałem biskupa legnickiego Zbigniewa Kiernikowskiego. Przybyły również tłumy legniczanie, którzy mieli niepowtarzalną okazję spotkania jednego z najwybitniejszych polskich historyków oraz

wysłuchania wykładu tego znakomitego mędrca, który od lat opisuje nasze miejsce w historii i tłumaczy wpływ przeszłości na nasze codzienne zmagania ze współczesnymi problemami.

„Pan profesor Andrzej Nowak jest intelektualistą najwyższej próby, który piękne tradycje jego Alma Mater – krakowskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego – wskrzesza, kultywuje, odradza i co najważniejsze, przekazuje kolejnym pokoleniom polskich akademików, powodując, że zajmowanie się historią jako nauką nabiera swojego najgłębszego sensu – mówił w laudacji Tomasz Łysiak, członek kapituły Bractwa Henryka Pobożnego i księżnej Anny. – Wzrok skierowany w przeszłość zamienia się u niego na refleksję nad tą przeszłością i naukę na terażniejszość i przyszłość. Najlepszy bowiem jest ten historyk, który potrafi swoje dzieło tak przekazać, że trafia ono do serc i umysłów nie tylko akademicko przygotowanych. Największą sztuką jest łączenie czysto naukowego kunsztu z umiejętnością takiego opowiadania o dziejach, żeby było ono zrozumiałe dla szerszego odbiorcy. A tu mistrzem, prawdziwym mistrzem pióra, jest nasz czcigodny laureat”.

Bractwo Henryka Pobożnego

Myśl o powołaniu takiej wspólnoty pojawiła się w kwietniu 2013 r. podczas rozmowy Tomasza Łysiaka, autora trylogii „Kroniki szalbierskie”, której akcja rozgrywa się w latach 1237–1241, jego żony Magdaleny oraz Stanisława Andrzeja Potyca, przewodniczącego Duszpasterstwa Ludzi Pracy '90 w Legnicy. Spotkanie to nie było przypadkowe, albowiem postać legnickiego księcia zajmuje poczesne miejsce wśród rozlicznych zainteresowań Tomasza Łysiaka, zaś środowisko reprezentowane przez Stanisława Potyca podejmuje od lat działania mające na celu wyniesienie Henryka Pobożnego i jego żony księżnej Anny na ołtarze. Kilka miesięcy później w klasztorze Zakonu Braci Mniejszych Prowincji św. Jadwigi doszło do ważnego dla tego środowiska wydarzenia, gdy podczas Dnia Skupienia spotkali się ludzie zainteresowani powstaniem wspólnoty osób świeckich i duchownych, którzy za swój wzór duchowy pragnęli przyjąć pobożne postawy i wartości reprezentowane przez tę znamienitą książęcą parę.

W roku 2015 biskup legnicki wyraził zgodę na powołanie nowej wspólnoty. Członkowie Bractwa za wartości szczególnie ważne przyjęli obronę postaw chrześcijańskich, prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci i tradycyjnie rozumianej rodziny, wywiedzioną z chrześcijańskiej tradycji kulturę moralną, patriotyzm – rozumiany jako praca dla Polski i promowanie tych idei wśród młodego pokolenia. Niezwykle ważnym celem stowarzyszenia jest zabieganie o to, żeby wartości te były obecne w naszej przestrzeni publicznej, w życiu społecznym i kulturalnym.

Od tego czasu „bracia i siostry Henryka Pobożnego i księżnej Anny” regularnie spotykają się podczas dni skupienia i rekolekcji, promują historię swoich patronów i aktywnie uczestniczą w procesie beatyfikacji książęcej pary. Nieprzypadkowe jest też miejsce powołania do życia Bractwa Henryka Pobożnego, bowiem Legnica jest miejscem dla tego księcia szczególnym. To na polach pod Legnicą w kwietniu 1241 r. stawił on czoła tatarskiej nawale zalewającej Europę. Stanął na czele chrześcijańskiego rycerstwa, broniąc wyznawanych wartości, i tam oddał życie za swoją wiarę.

Pierwszy obrońca Europy

Henryk Pobożny, patron Bractwa i nagrody przyznanej prof. Andrzejowi Nowakowi, to postać w dziejach Polski szczególna. Wielka, a zarazem tragiczna. Nie znamy dokładnej daty jego urodzin. Był trzecim dzieckiem księcia śląskiego Henryka Brodatego i księżnej Jadwigi,

uznanej przez Kościół katolicki za świętą. Wiemy, że był ochrzczony we Wrocławiu. W młodości został oddany pod opiekę Pawła, ówczesnego kanonika wrocławskiej kapituły, późniejszego biskupa poznańskiego. Zapewne pobożny kanonik miał wielki wpływ na wychowanie młodego księcia i jego późniejszą postawę (wielkie fundacje kościelne, szeroka działalność charytatywna).

Młodemu księciu przyszło żyć w trudnych czasach. Wielkie dziedzictwo pierwszych Piastów, twórców potęgi państwa polskiego, zostało rozdrobione pomiędzy potomków Bolesława Krzywoustego. Ale to właśnie ze Śląska, zarządzanego przez ojca Henryka Pobożnego, wyszła najpoważniejsza inicjatywa scalenia państwa w jeden organizm. Dzięki sprawnej polityce Henryka Brodatego pod panowanie książąt śląskich trafiały stopniowo coraz większe obszary dawnego Królestwa Polskiego. Henryk Pobożny szybko został dopuszczony przez ojca do władzy, mogąc nabrać doświadczenia i zrozumieć ideę wskrzeszenia królestwa. Po objęciu samodzielnych rządów okazał się godnym następcą ojca. Nie tylko nie uronił nic z dziedzictwa, ale znacząco je powiększył. Używając początkowo tytułu księcia śląskiego, sprawował władzę zwierzchnią nad Wielkopolską, Małopolską, ziemią lubuską, łęczycką oraz wieloma mniejszymi księstwami.

Dzisiaj wydaje się, że był na najlepszej drodze do wywalczenia dla siebie korony polskiej. Niestety te ambitne plany w 1241 r. pokrzyżował najazd Tatarów, którzy pod wodzą Batu-chana, spustoszywszy księstwa ruskie, ruszyli na podbój Europy. Dzikie ordy na terenie Polski pojawiły się już w styczniu tego roku. W marcu pokonali rycerstwo krakowskie oraz sandomierskie i ruszyli na zachód. Henryk Śląski zdawał sobie sprawę z zagrożenia i zaczął gromadzić rozbite oddziały krakowskie i wielkopolskie pod Legnicą. Liczył także na pomoc zachodnich sąsiadów i wsparcie króla Czech Wacława. Jednak rachuby te okazały się próżne. Sam musiał stawić czoła dzikim najeźdźcom.

9 kwietnia 1241 r. doszło do walnej bitwy. Wojska Henryka zostały pokonane, a on sam zginął. Historycy wskazują na dwie przyczyny klęski. Pierwszą miało być użycie przez Tatarów "gazów bojowych", co kompletnie zaskoczyło chrześcijańskich rycerzy. Drugą – ucieczka z pola bitwy oddziału dowodzonego przez Mieszka II Otyłego. To właśnie, jak podaje Jan Długosz, na wieść o tej haniebnej ucieczce Henryk Pobożny miał wypowiedzieć słynne zdanie "gorze nam się stało".

Po przegranej bitwie chrześcijańskie hufce schroniły się na legnickim zamku. Na szczęście dla nich najeźdźcy nie byli zainteresowani zdobywaniem warowni. Spustoszyli okolice i odeszli. Ciało Henryka Pobożnego pozostało na pobojowisku; odnalezione po odejściu Tatarów, było bez głowy. Jak głosi legenda, Henryk miał u lewej stopy sześć palców, co pozwoliło matce, księżnej Jadwidze, rozpoznać zwłoki syna. Ta anatomiczna anomalia została potwierdzona w 1832 r., kiedy otwarto znajdujący się we wrocławskim klasztorze Franciszkanów grób księcia. W ten sposób podawana przez pokolenia z ust do ust legenda znalazła swoje potwierdzenie w faktach.

Jednak i po wielu wiekach bohater spod Legnicy nie zaznał spokoju. W 1944 r. grobowiec został otwarty powtórnie, niemieccy "naukowcy" zabrali szczątki księcia. Chcieli udowodnić, że ten jeden z najwybitniejszych władców piastowskich był Aryjczykiem. Do dzisiaj nie wiemy, co z tymi szczątkami się stało.

Kult księcia

Po śmierci Henryka Pobożnego zaczął się na Śląsku szerzyć jego kult. Członkowie Stowarzyszenia Sióstr i Braci Henryka Pobożnego i Anny Śląskiej, nawiązując do tej tradycji,

starają się od kilku lat o wpisanie go w poczet świętych Kościoła katolickiego. Bp Zbigniew Kiernikowski przychylił się do tych zabiegów i w maju 2017 r. ustanowił ks. prof. Stanisława Araszczuka postulatorem procesu na szczeblu diecezjalnym. 23 czerwca tegoż roku Stolica Apostolska wydała zgodę, tzw. *nihil obstat* , a tym samym rozpoczął się proces beatyfikacji. Dzisiaj Henryk II, zwany powszechnie Pobożnym, ma prawo do nazywania się Sługą Bożym.

Życie i męczeńska śmierć śląskiego księcia znajdowały już w wiekach średnich uznanie wśród duchownych i świeckich. Legat papieski, poznawszy jego fundacje czynione na rzecz Kościoła, sposób sprawowania władzy i dobroczynne dzieła, uznał go jeszcze za życia za "najbardziej chrześcijańskiego władcę Polski". Papież Klemens IV po śmierci Henryka Pobożnego napisał: "Ten mąż najpobożniejszy, wybrany jako drugi Machabeusz, przyodziany zbroją wojenną, osłaniał swoim męstwem grody boże i stawszy się obrońcą ludu chrześcijańskiego przeciw Tatarom, zasłużył na palmę i wieniec męczeństwa".

Ślady kultu Henryka Pobożnego znajdujemy także w powstałej w 1270 r. *Księżce Henrykowskiej*. Zdaniem niektórych badaczy może to świadczyć o tym, że już wtedy był czczony jako święty. Niektórzy stawiają także odważną tezę, że książę był już raz za świętego przez Kościół uznany, ale ważne dokumenty z procesu kanonizacyjnego w tej sprawie mogły przecież zaginąć. Argumentem na potwierdzenie tej tezy może być informacja z 1720 r. Oto Dawid Zeller, nauczyciel z Jeleniej Góry, zapisał wówczas, że książę już w 1266 r. "został uznanym świętym". Na jakiej podstawie ów nauczyciel przekazał potomnym taką informację? Tego nie wiemy. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że Zeller był ewangelikiem i jako taki nie uznawał świętych, jest mało prawdopodobne, żeby tę wiadomość wymyślił, bo i po co miałby to robić?

Śladami władcy

Prof. Andrzej Nowak, odbierając w Legnicy Nagrodę im. księcia Henryka Pobożnego, podkreślił, że władca ten jako pierwszy w dziejach przetrwał szlak, którym Polacy idą przez kolejne pokolenia. Przecież, dla utrzymania tożsamości, musieliśmy wiele razy odpierać nawały ze Wschodu, które zagrażały naszej cywilizacji, tradycji i wierze.

Po odebraniu nagrody dostojny laureat napisał na swoim profilu w portalu społecznościowym: „Zostałem zaszczycony Nagrodą im. Księcia Henryka Pobożnego, przyznaną w Legnicy przez Stowarzyszenie Sióstr i Braci Henryka II Pobożnego i Anny Śląskiej. Zaszczyt nie polega tylko na przepięknej statuetce, ani nawet na laudacji tak łaskawie dla mnie sformułowanej przez pana Tomasza Łysiaka, ale także na spotkaniu ze wspaniałym środowiskiem legnickim, dolnośląskim, które ożywia wspaniałe duch patriotyzmu i chrześcijaństwa. Przede wszystkim jednak zaszczyt płynie z osoby Patrona Nagrody – i sprawy, którą symbolizuje. Legnica, 9 kwietnia 1241 rok: bitwa, która zatrzymała najazd mongolski. Książę Henryk poległ. Ale nie przegrał. Polska nie pozostała pod panowaniem najeźdźców z innego świata. Zatrzymali na dwa i pół wieku władzę nad Rusią – przyczyniając się, niestety, do stopniowej przemiany jej rdzenia w inny świat, za naszą wschodnią granicą. Henryk Pobożny bronił piastowskiego, polskiego domu i zarazem granicy łańcuchowej Europy, chrześcijańskiego świata. Gdzie dziś jest ta granica? Gdzie jest ta Europa? I jaka jest dzisiaj nasza misja – nad tym zastanawiałem się w Legnicy. Zachęcam do wspólnej refleksji”.

■ **Artur Guzicki** – artykuł opublikowany w miesięczniku „WPIS” nr 10/2020.

Artykuł opatrzony jest – oprócz umieszczonego wyżej zdjęcia – zdjęciami: 1. obrazu przedstawiającego Henryka Pobożnego i jego małżonkę Annę, na którym Henryk prezentowany jest jako święty a Anna jako błogosławiona (obraz znajduje się w klasztorze wrocławskich urszulanek), 2. ilustracji z Kodeksu lubińskiego (*Legenda o św. Jadwidze*) przedstawiającej starcie polskiego rycerstwa z Tatarami pod Legnicą. Fragment artykułu dostępny jest pod linkiem: <http://e-wpis.pl/pl/autor-dziejow-polski-otrzymal-nagrode-im-henryka-poboznego>.